

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:
 Miesięcznie 7 k. — h.
 Z odnośnieniem do domu . 8 k. — h.
Na prowincji z przesyłką pocztową:
 Miesięcznie 8 k. — h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.
 Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.
 Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca.

Numer pojedynczy 40 halerzy.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonialnych M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnera, ulica Skaryszewska № 16.

Cena ogłoszeń:
 za wiersz petytowy:
 Przed tekstem k. 2 h. 60
 W tekście k. 2 h. 50
 „ „ nekrologi i k. 1 h. 50
 Po tekście na III str. k. 2 h. —
 Na IV str. k. 1 h. —
 Drobno za wyraz k. — h. 30

Ogłoszenia do „Głosu Radomskiego“ pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie, załatwia wyłącznie Centralna Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa ul. Zgoda № 1.

MAGAZYN BŁAWATNY i SKŁAD FUTER

WIENCZYŚLAWA PIORO.

ZOSTAŁ OTWORZONY PRZY ULICY LUBEKSKIEJ № 23.

Towarzystwo Akcyjne Ubezpieczeń

„VITA“

w Warszawie.

KAPITAŁ ZAKŁADOWY Mk. 5.000.000.

Zarząd Towarzystwa stanowią: Prezes: Władysław Kiślański, wice-prezes: Henryk Grohman. Członkowie Zarządu: Władysław Braunstein, Bohdan Broniewski, Antoni Gintowt, Marjan Głowacki, Edward Heiman, Wilhelm Hordliczka, Józef Pfeiffer.

Dyrektor-Zarządzający: Edward Missuna, Wice-Dyrektor: Stefan Gielg.

Towarzystwo „VITA“ przyjmuje ubezpieczenia:

1. Nadożycie, pośmiertne, mieszane, posagowe, rent i t. d.
2. Od wypadków wszelkiego rodzaju.

Centralne Biuro Zarządu: Warszawa, Plac Warecki № 3.

Reprezentacja w Radomiu: Eugenjusz Kulej, ul. Piłsudskiego 13.

Ajenci pragnący pracować dla Towarzystwa „VITA“ proszeni są o nadsyłanie ofert do Biura Centralnego w Warszawie. 2910—3

DACHÓWKĘ ASBESTOWO CEMENTOWĄ

dostarcza

Lubelskie Biuro Handlowe

właściciele

2911—5

T. Kujawski, M. Milewski i Szwentner

Lublin, Krak. Przedm. № 62.

O wychowaniu słów parę.

Bez względu na zapatrywania polityczne, społeczne i religijne, wszyscy wiemy, że musimy obecnie budować Polskę i wszyscy rozumiemy, że budowanie to polega nietylko na czynach wojennych, lecz bardziej jeszcze na wychowaniu młodego pokolenia. Na nie się nie zdają najlepsze prawa, na nie mądre reformy, na nie nawet bohaterskie wysiłki naszego wojska, jeżeli nie będziemy mieli ludzi mądrych i zacnych, którzy potrafiliby te prawa stosować, reformy w czyn wprowadzić, przyłączone tery-

torja utrzymać i urządzić. Po nad wszystko więc inne, pierwszym obowiązkiem każdego polaka i polki jest dbać o wychowanie naszego młodego pokolenia, każdy myślący i czujący po polsku człowiek musi siebie uważać za wychowawcę, musi pamiętać, że na nim ciąży obowiązek wychowawcy i odpowiedzialność za to młode pokolenie, obecnie wchodzące w świat, czy też do życia się przygotowujące. Dotychczas mogliśmy się usprawiedliwiać, że wychowanie utrudniali, a często uniemożliwiali nasi wrogowie, którym zależało na tem, by u nas pod każdym względem działało się jak najgorzej, a tymbardziej pod względem wychowania. Dziś jesteśmy sami i jeżeli dziś nie zrozumiemy całej powagi obowiązków jakie na nas spadły, to będziemy ponosili tego skutki nietylko my, ale nasza ojczyzna przez długie lata. Nie wchodząc w przyczyny i okoliczności łagodzące, musimy przyznać, że Europa Zachodnia wyprzedziła nas o wiele pod względem kultury, że musimy wyczerpać wszystkie siły, by to zacofanie na drodze rozwoju duchowego uzupełnić, by stanąć na równej linii z narodami Zachodu, by stać się rzeczywiście im równymi, a może i przodować im, jak to dawniej bywało.

Zgubono

pozwolenie na przewóz wódki na imię Julji Skalpińskiej i Wincentego Perchla, wydane przez Wydział podatków pośrednich i monopolowych Okręgu Akcyjnego Radomskiego za Nr. 255 148 i Nr. 158 16. 2964—1

Na to jednak trzeba, żeby wszystkie czynniki wychowawcze u nas do pracy stanęły: dom, szkoła i kościół, ten trójką sił wychowawczych, każda równie ważna, każda równie niezbędna!

W pierwszej linii wychowuje dom, wychowuje czasem świadomie przez pouczanie matki i nakazy ojca, ale częściej nieświadomie przez przykład, przez własne życie, słowa i czyny. A o tem tak często się zapomina! Rzadko się zdarza, by ojciec lub matka kazali wprost robić dziecku coś złego, rzadko uczą je złych czynów i myśli, ale jakże często tych złych czynów dają przykład, jakże często złe myśli wypowiadają w złych i brudnych słowach! A później biadanie: „dlaczego dziecko moje tak źle postępuje, tak brzydki mówi — ja je tak dobrze chowałem!“

W atmosferze fałszu i brudu chowane dzieci nie mogą być dobre!

Idzie dziecko do szkoły i w dalszym ciągu żyje kłamstwem, bo tu znów widzi, że to kłamstwo często popłaca, że można dostać lepszy stopień, że można się wykredzić!

Szkoła w pogoni za wypełnieniem coraz to obszerniejszych programów nie ma czasu na pracę wychowawczą. Nauczyciel w szkołach elementarnych, źle płatny, musi myśleć o zajęciu dodatkowym, by żyć i nie może się poświęcić na współzycie i oddziaływanie na dzieci—dobrze jeszcze, jeżeli sumiennie wypełnia swe obowiązki nauczania. Nauczyciel szkoły średniej mając czas rozdrobiony na godziny, pęzi z jednej szkoły do drugiej, by swą „specjalność“ wlewać w mózgi jak największej ilości uczniów, płatny od godziny, a więc mający tych godzin jak najwięcej, nie zna często swych uczniów nawet z nazwisk i twarzy, nie mówiąc już o charakterze.

Czy szkoła może w tych warunkach wychować?

A jeżeli dodamy stosunek szkoły i domu, jeżeli przypomnimy sobie, że dziecko w domu słyszy często narzekania na szkołę i znajduje pomoc w oszustwach szkolnych (fałszywe świadectwa i dyplomy, odrabianie lekcji przez kogo innego i t. d.)—to nie dziwnego, że traci ono do tej szkoły zaufanie.

Pozostaje trzeci czynnik wychowawczy—kościół. Kościół, który urabia dusze, który je podnosi, który jest powołany do sprostowania braków wychowania.

Kościół, reprezentowany przez księdza-prefekta w szkole, powinien w pierwszej linii starać się naprawić zło w wy-

chowaniu, tymczasem ksiądz prefekt na równi z innymi nauczycielami ma tych lekcji za dużo i klas za wiele, a przeto jego działalność rozbija się o lekceważenie jego przepisów i nakazów przez inteligencję, a spalenie i sprowadzenie całej religijności do form zewnętrznych i przesądów wśród miejskiej i wiejskiej ludności mało wykształconej.

Zamiast więc, by wszystkie siły narodowe były wyteżone w kierunku wychowania, zamiast wspólnej pracy dla przyszłości, wychowanie jest u nas zaniedbane, co najwyżej dajemy tylko ogłębienie towarzyską i umiejętność przystosowywania się do przepisów.

Ale za to wychowują różni agitatorzy, którzy uczą, że człowiek powinien jak najmniej robić, a jak najwięcej mieć; wychowują partyjnicy, którzy podkopują zaufanie do wszelkiej władzy; wychowują świadomi i nieświadomi zbrodniarze, którzy ośmieszają wszelkie dążenia do opauowania siebie, do walki ze sobą, wszelkie dążenia do doskonałości, wszelkie porwy duchowe.

I to są najwięksi nasi wrogowie! Nie Niemiec, nie Moskal, nie Austryjak, ale jad moralny, jaki oni po sobie zostawili zabija nasz naród! Nie ucisk i niewola, które dzięki Bogu już nie istnieją, ale ich skutki—upodlenie i upadek moralny są straszne i zagrażają naszemu bytowi narodowemu.

Do pracy więc w tym kierunku dziś nam wszystkim stanąć potrzeba. Pisać, mówić, a zwłaszcza pracować nad podniesieniem moralnym siebie i innych—oto zadanie obywatelskie na chwilę obecną.

N. N.

TELEGRAMY

Komunikat sztabu polskiego.

WARSZAWA, 23 sierpnia (PAT.).

Front litewsko-białoruski.

Postępy na froncie litewsko-białoruskim.

Na odcinku północnym odparliśmy dwukrotnie atak bolszewików na obsadzone przez nas Kosiany. W kierunku na Głubokoje dotarły nasze oddziały po dworzec Berezwi-cze. Na odcinku Dokszyce osiągnęliśmy linje Kraśnik—Szklance—Ostrybok—Borsuki—Piotrowicze. Na reszcie frontu bez zmiany.

Front wołyński.

Ożywiona działalność patroli wywiadowczych.

Front galicyjski.

Spokój.

Komisja Ententy
na Śląsku.

BERLIN, 23 sierpnia (P. A. T.). Celem zbadania przyczyn i przebiegu zajść na Górnym Śląsku wyjechała tam osobna komisja Ententy: część członków delegacji polskiej wyjechała z Berlina.

Walki na Śląsku trwają
dalej.

SOSNOWIEC, 23 sierpnia (PAT.) Uchodźcy przybywający z Górnego Śląska opowiadają o niesłychanych zbrodniach na ludności polskiej bez względu na wiek i płeć. Powstanie wzmaga się coraz bardziej, walki toczą się ze zmiennym powodzeniem, szereg miejscowości jest zupełnie zniszczonych.

Niemcy mobilizują Ślązaków.

Z Sosnowca donoszą: W Katowicach rozlepiono dzisiaj wezwanie, powołujące pod broń wszystkie roczniki, począwszy od roku 1900.

Wojska koalicyjne na Śląsku.

Wiedeńskie Biuro Koresp. donosi iskrowo z Ljonu: Mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione postanowiły, by oddziały ich armii w sile najwyższej jednej dywizji otrzymały polecenie obsadzenia Śląska Górnego, ażeby zapewnić przeprowadzenie postanowień traktatu pokojowego. Ze względu na wydarzenia na Górnym Śląsku najwyższa rada uznała potrzebę wkroczenia bez dalszej zwłoki.

Armia czerwona przeciw bolszewikom.

„Wiener Allg. Zeitung“ donosi z Genewy: Pisma francuskie przynoszą wiadomość, że 8 b. m. toczyły się w Moskwie ciężkie walki. Wielka część armii czerwonej wystąpiła przeciw bolszewikom. Ostatecznie udało się jeszcze tym razem ruch stłumić.

Rozejm polsko-niemiecki na Górnym
Śląsku.

„Neues Wiener Journal“ donosi z Berlina: Cały górnośląski obszar przemysłowy znajduje się od dziś, t. j. od 21 b. m. znowu w rękach wojsk niemieckich, także i miejscowości na południe od Katowic zostały znów zdobyte. Między rządem niemieckim a polską komisją w Berlinie toczyły się dziś przed południem rokowania w sprawie Górnego Śląska. Wziął w nich udział niemiecki minister obrony krajowej Noske i francuski generał Dupont. Rezultatem obrad było porozumienie na następującej podstawie: Niemcy zaprzestaną rozstrzeliwań, Koalicja zostanie uproszona, żeby wysłała komisję na Górny Śląsk, która ma zbadać sytuację. Opinie tej komisji poddają się obie strony, nadto uchwalono pewną strefę ograniczenia wewnątrz terenu walki, poza którą ani jedna, ani druga strona nie będzie mogła się posuwać. Polscy delegaci odjeżdżają jutro do Warszawy i będą tam do czasu, kiedy komisja koalicyjna zda sprawę o o położeniu na Górnym Śląsku.

Bolszewicy o swoich
klęskach.

Komunikat bolszewicki donosi: Po zwycięstwach trzydniowych bojach, pod parciem przeważających sił nieprzyjacielskich oddziały nasze zmuszone były opuścić Sarny i Równie. Nieprzyjacieli, nagromadziwszy znaczne siły, zatakował nas w kilku punktach z taką siłą, że linie nasze zostały przełamane. W Limanie Dniepru wylądowali Rumuni, wysadzając na brzeg niewielki oddział swych wojsk. W Limanie Dniepru i Bugu okręty nieprzyjacielskie

ostrzeliwały Oczaków i port Chersoński. Na froncie Denikina musieliśmy opuścić Mirogród.

Ubrania stanieją.

Mr. Johnson, członek komisji amerykańskiej, w rozmowie z pewną delegacją wyraził się: „Wkrótce Polskę zaleją bawelna tak, że każdy otrzyma, ile zechce“.

Cena pokoju!

„Daily Mail“ podaje w artykule zatytułowanym: „Co nas pokój kosztował?“ następujące zestawienie:

Najbardziej szowinistycznie usposobiony historyk niemiecki nie potrafi z historii wykreślić faktu, że plenipotenci niemieccy podpisali pokój, który raz na zawsze unicestwił militarizm niemiecki. Ze zmuszeni byli to uczynić, tego jedynej przyczyną było niebawem w dziejach nowoczesnej strategii zwycięstwo sprzymierzonych.

Chcąc zrozumieć ogrom dokonanego wysiłku, musimy cofnąć się myślą wstecz do r. 1914 i uprzytomnić sobie, że naród o 70,000,000 ludności przez lat pięćdziesiąt przygotowywał się do tej wojny. Zmobilizowano 10,000,000 ludzi, zanim przeciwnicy rozpoczęli przygotowania. Wysłali w pole armię o przytłaczającej sile, z niezrównanym wyposażeniem w ciężką artylerię i karabiny maszynowe. Postawili na czele legjon oficerów, przypisujących sobie monopol nowoczesnej techniki i wiedzy militarnej i dali im do pomocy drugą armię szpiegów. W jawnym lub tajnym sojuszu z Niemcami były: Austria, Turcja, Bułgaria i Grecja. Z demonicznym impetem i niesłychanym okrucieństwem rzucili się na nieprzygotowane narody, a pogwałcenie neutralności Belgii było lotrowskim ciosem, który niemal rozbroił Francję, zanim jeszcze bitwa się rozpoczęła.

I całą tę potęgę z wszystkimi atutami liczebnej przewagi, przygotowania, dzikości, umiejętności, organizacji i skrytobójstwa—sprzymierzeni zmiardzyli do szczytów. Przecięc czteroletnich zapasów, który doprowadził do tego rezultatu, stanowić będzie najbardziej zdumiewającą kartę w dziejach wojennych wszechświata. Punktem kulminacyjnym była przytłaczająca ofensywa niemiecka z d. 21 marca r. z., której udało się prawie rozdzielić armię angielską od wojsk francuskich. Uroczyste hasło Haig'a: „Przeiciśnięty do muru, każdy z nas walczyć będzie do ostatka“, wyjawiało przed oczyma świata cały ogrom niebezpieczeństwa. I oto Ameryka z bezprzykładną szybkością wysłała miliony swego wojska do Francji i umożliwiła Fochowi i Faldowi wykonanie rozstrzygających ataków.

Wojnę wygrało bohaterstwo Francji, która pozostawiając Anglii czas do przygotowania się, wysłała w pierwszy ogień swe wojska pod wodzą generała, wybranego przez wszystkich sojuszników; wygrały ją: poświęcenie Belgii, gotowej ofiarować wszystko, prócz nieśmiertelnego ducha; dzielność Włoch, które w najkrytyczniejszej chwili przysłyły z pomocą ogromne wysiłki Stanów Zjednoczonych, które przyłączyły się do wojny w chwili, gdy Rosja zawiodła i odniosły tryumf niebawem Chateau Thierry i pod Argonne przełamaniem linii Hindenburga. Wojnę wygrała cierpliwość, wytrwałość i wiara niezachwiana naszego narodu i naszych żołnierzy z Wielkiej Brytanii i z kolonii. W decydującej chwili wydaliśmy hasło: „Wolność lub śmierć“ i walczyliśmy z natężeniem wszystkich sił, na lądzie, na morzu i w powietrzu.

Materiałne straty nasze były olbrzymie: 8.000,000 ton w okrętach i 8 miliardów funtów kosztów. Wysłaliśmy w pole na lądzie 8,654,000 żołnierzy, a 700.000 na morze we flocie wojennej i handlowej. Straty nasze w zabitych i zaginionych wynoszą na lądzie 995,000 i 36.000 na morzu — straszny bilans, który w obecnych chwilach ostatecznego tryumfu powinien wszystkim być przytomny w pamięci.

Podpisujmy
Pożyczkę Państwową.

O Śląsk Górny.

Pisma warszawskie donoszą, że w dn. 23 b. m. w Warszawie odbył się szereg wieców, na których powzięto rezolucję domagającą się od rządu interwencji na Górnym Śląsku. Najliczniejszy wiec, zwołany przez Związek Narodowo-ludowy, żąda od strejkujących w Zagłębiu Dąbrowskim robotników choćby tymczasowego powrotu do pracy z uwagi na groźbę głodu. PPS. też urządziła wiec, na którym uchwalono zwrócić się do ambasadorów mocarstw obecnych w Warszawie z żądaniem niezwłocznej interwencji i zabezpieczenia ludności Śląska od rzezi.

Także wiece odbyły się w Krakowie i Poznaniu. Rezolucję wiecu krakowskiego przesłano prez. Wilsonowi i marsz. Fochowi. W Poznaniu na wiecu przemawiali gen. Dowbór-Muśnicki i kapitan francuski Magne. Wiec wzywa rząd do natychmiastowej interwencji w obronie zagrożonej ludności polskiej.

Pomoc dla dzieci.

Otrzymałmy od przewodniczącego Zarządu Komitetu Pomocy dla Dzieci w Radomiu szereg danych i wyjaśnień, które stanowią uzupełnienie do artykułu informacyjnego zamieszczonego w № 178 „Głosu Radomskiego“, w którym głównie była przedstawiona akcja Misji amerykańskiej w Belgii i w Polsce w sprawie pomocy dla dzieci.

Oto co pisze p. Przewodniczący: „Za przykładem Misji amerykańskiej Rząd Polski ze swej strony asygnował około 30 milionów marek na akcje ratunkowe dla dzieci, tak że z wiosną roku bieżącego zakupione zostało żywności za sumę 70 milionów marek.

Lecz wychodząc z przeświadczenia, że do prawidłowego odżywiania dzieci w większości wypadków stoi na przeszkodzie nie tylko brak pieniędzy, ilebrak produktów, Centralny Komitet w porozumieniu z Misją amerykańską, dostarczającą produktów przyjął za zasadę pobierać za produkty minimalną opłatę, aby z jednej strony nie demoralizować ludności darowiznami, jakuznają, z drugiej strony, aby zdobyć w ten sposób fundusze na dalszy zakup żywności i prowadzenie tej dobroczynnej akcji.

Za zasadniczą cenę przyjął Komitet Centralny w porozumieniu z Misją amerykańską 60 fenigów za porcję, lecz od tej ceny czyni daleko idące ustępstwa. W Radomiu cena za porcję ustanowioną została na 60 halerzy.

Radomski Komitet pomocy dla dzieci sprawę odżywiania postawił nieco inaczej, gdyż zamiast wydawania posiłku z jednego dania, wydaje coś w rodzaju obiadu złożonego z dwóch dań, a mianowicie zupy i leguminy. W tym celu Komitet dokupuje z własnych funduszy ziemniaki i włoszczyznę. W Radomiu funkcjonuje dotychczas cztery specjalne kuchnie dla dzieci, oraz cztery kuchnie przy ochronach, również dla dzieci przychodnich, oprócz tego kuchnia przy żydowskim Towar. „Ezra“ i pialnia przy żydowskim Towar. pomocy dla dzieci, wydająca mleko 500 żydowskim dzieciom.

Dalszemu zakładaniu kuchni dla dzieci stoi na przeszkodzie brak lokalu, lecz Komitet ma nadzieję, iż w ciągu paru tygodni przeszkody te zostaną usunięte i będzie funkcjonowało około 10 kuchni dla dzieci, nie licząc kuchni przy ochronach i szkołach.

W dniu 9 i 10 b. m. odbył się w Warszawie zjazd delegatów E. P. D., na którym było około 80 delegatów, reprezentujących Galicję, Kresy i Kongresówkę.

Okazało się, iż największej pomocy potrzebują Kresy, doszczętnie zniszczone pożogą wojenną.

Organizacja Komitetów pomocy postępuje dość sprawnie, gdyż dotychczas funkcjonuje 108 komitetów, lecz podług obliczenia C. K. P. D. powinno ich funkcjonować 180. W Radomiu dotąd nie funkcjonuje Komitet powiatowy, chociaż osady w powiecie, a i niektóre wsie potrzebują pomocy dla dzieci.

W czasie Zjazdu przedstawiciel Misji amerykańskiej zwiastował radosną nowinę, iż Ameryka przychodzi Polsce z dalszą pomocą w bezpłatnym dostarczeniu produktów żywnościowych za pięć milionów dolarów dla ratowania dzieci. W tych dniach przybył do Radomia

wagon, zawierający: mydło, manufakturę, igły, guziki i obuwie dziecięce. Przedmioty te po rozpakowaniu i obliczeniu sprzedawane będą dzieciom korzystającym z posiłków przez pp. opiekunki kuchni, po cenach, które ustalił obecnie Centr. Komit. pomocy dla dzieci w Warszawie, t. j. wynoszących 25 proc. rzeczywistej wartości w Ameryce, a mianowicie (według okólnika): za buciki—25 kor., za paczkę igieł—5 halerzy, za szpulkę nici—1 koronę, za grosz guzików 15 koron, za łokiec materiału—5 koron, za ręcznik—2 kor. 50 hal., za parę pończoch—2 kor. 50 hal., oraz za 1 funt mydła—3 kor. 50 hal.

Tak szeroko zorganizowana akcja ratunkowa wymaga pomocy społeczeństwa i do tej pomocy odwołuje się Komitet; panie ofiarować mogą swą pomoc przy prowadzeniu kuchni, których będzie aż dziesięć, a potrzebują one kontroli nielada, aby grosz publiczny nie szedł na marne.

Zjednoczenie Polek.

Chcąc zdać sprawozdanie z ofiar i datków na Sekcję opieki nad żołnierzem przy „Zjednoczeniu Polek“, podajemy szczegółowy obraz naszej działalności na rzecz żołnierza polskiego od założenia stowarzyszenia t. zn. od grudnia 1918 r.

1. Pierwszą pracą Zjednoczenia był udział w urządzeniu wigilii dla żołnierzy garnizonu radomskiego i obu szpitali.

2. Począwszy od stycznia uszyto i rozdano pułkom stacjonowanym w Radomiu i wysłano na front a) bielizny sztuk 994, b) rękawic i zauszników sztuk 150, c) kożuchów dla wartowników 5, d) obroczników 84, e) przerobiono na koszule dla 26 pułku piechoty worków 514.

3. Rozdano wychodzącym na front żołnierzom: a) paczek indywidualnych z opatrunkami 365, b) paczek z przyborami do szycia 350, c) medalików i obrządków 825 szt., d) papierosów 6000 szt., e) mydła 650 funtów, f) słoniny i wędlin 170 f., g) chleba 2000 l., h) szarpi i bandaży pak 12.

4. Sekcja zajmowała się szpitalnictwem: a) urządziła w izbie chorych przy ul. Warszawskiej 1 salę na 12 łóżek i zaopatrzyła ją w pościel i bieliznę, b) opiekuje się szpitalem wojskowym przy ul. Skaryszewskiej i w Epidemicznym, c) zorganizowała w maju i czerwcu b. r. kurs dla sanitariuszek i stałe dyżury nocne pań w obydwóch szpitalach, d) szpitalowi dostarczyła kilka tunizów bielizny, 6 poduszek z pierza, dużą ilość środków opatrunkowych i książek, ponadto za pośrednictwem ks. rektora Ścisłały przesłała 8 koszul, 2 tłumoczkę szarpi i bandaży, płótna i prześcieradeł, e) zaopatrzyła kuchnię szpitalną w naczynia, a w dwóch salach szpitalnych sprawiła siatki do okien, f) urządziła dwa powieczorki z rozrywkami dla chorych, jeden w czerwcu, drugi w lipcu.

5. W dniu 19 marca, jako dniu imienin Naczelnego Wodza urządziła dla 26 p. p. rozdawnictwo bielizny, mydła i papierosów.

6. Na święta Wielkanocne urządziła Sekcja „Święcone“ dla garnizonu Radomskiego z pomocą w pracy innych organizacji Radomskich.

7. W rocznicę Unji Lubelskiej Zjednoczenie zorganizowało 4 odczyty dla żołnierzy.

8. „Zjednoczenie Polek“ wzięło udział w uroczystości żołnierskiej w dniu 6 sierpnia, urządziło w dzień ten szereg odczytów, zastosoowanych do chwili i zabawę dla żołnierzy w parku Kościuszki.

9. Koła prowincjonalne „Zjed. Pol.“ pracowały również intensywnie: zbierano i wysyłano całe wagony bielizny, پروiantów i środków opatrunkowych bezpośrednio na front, a oprócz tego koła ze Zwolenia, Jedlińska i Odechowa przesłały koron 2226 i 170 rb. na Czerwony Krzyż.

Szczegółowy wykaz ofiar Kół prowincjonalnych podał w № 178 „Głosu Radomskiego“ z d. 14 sierpnia Wydział Kół zamiejscowych „Zjednoczenia Polek“.

Na rzecz Czerwonego Krzyża złożyła p. Goderska 1000 koron, zebrane przez nią i przez p. Boczek za bilety loteryjne na broszkę ofiarowaną przez p. Goderską, członkinie Zjednoczenia Polek. Zarząd Zjednoczenia, dziękując za ofiarę i trud, zaznacza, że ciągnięcie loterii odbędzie się w pierwszych dniach września.

Pozatem w zimie jeszcze Sekcja

Szanownemu ks. Ścisłemu, Rektorowi kościoła po-Bernardyńskiego, władzom wojskowym, gronu kolegów, znajomym i wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uczczenia pamięci zmarłego w niewoli podchorążego

Adolfa Cyrańskiego

składa serdeczne „Bóg zapłać“

RODZINA.

Opieki nad Żołnierzem polskim zebrała fundusz na urządzenie herbaciarni dla żołnierza czy rekruta, lecz dotąd, mimo usilnych starań, nie uzyskała od władz wojskowych pomieszczenia.

Zjednoczenie Polek pamięta nie tylko o żołnierzu zdrowym, czy chorym, ale i o tym, którego śmierć zdala od rodziny zaskoczy.

Za pośrednictwem ks. rektora Ścisłego Sekcja poniosła koszt wykopania 11 grobów żołnierskich po 20 koron i zapłaciła za wydobycie wody z dwóch grobów przed złożeniem zwłok.

Wszystko to jest zapewne niewiele, w porównaniu z potrzebami żołnierza i naszym rozumieniem obowiązku i ogromu pracy — ale gdy zważymy, że „Zjednoczenie skupia pod swymi sztandarami nie potentatki, lecz kobiety pracy, jeżeli będziemy pamiętać, jak stosunkowo krótko istnieje i na jakie w pewnych sferach napotyka trudności, to musimy przyznać, że tylko dzięki wybitnej pomocy i zaufaniu społeczeństwa zawdzięczamy możliwość spełnienia tego, co jest zrobione. Liczymy na tę pomoc i nadal.

Zarsqd.

Żydzi w Poznaniu.

Statystyka żydów w Poznaniu wykazuje, że na 2 i pół miliona mieszkańców było żydów przed wojną, 35,000 w ciągu wojny wyniosło się 10 tys., pozostało zatem około 25 tysięcy. W samym Poznaniu jest Żydów około 5.000. A jednak — mówi z tej racji „Goniec Wielkopolski“ — ta niewielka liczba trzęsła Poznaniem. Ale i z nich — pisze dalej tenże „Goniec“ — część się wyniesie, upewniwszy się, że złote czasy dla żydów w b. Księstwie bezpowrotnie minęły.

A dalej czytamy w temże piśmie: Zasiadając w radzie miejskiej, w tajemniczeni byli doskonale w sprawę samego Poznania i wedle tego regulowali swoje interesy, kupując i sprzedając grunta, przy czem zarabiali kolosalne kwoty, chwytając dostawy, wpływając na ceny i t. p. Teraz już nie będą mogli wyzyskiwać tak swoich wpływów jak dawniej. Spekulacje ich zostały nieco pokrzyżowane, więc znaczna część nosi się z planem wyemigracji do Poznania. Dokąd? Dawniej wędrowali do Berlina i do Niemiec, stawiali się „fabrykantami, albo bankierami“ i t. d. Polowa wielkich firm żydowskich w Niemczech wschodnich wywodzi się z żydów poznańskich. Dziś im Niemcy nie uśmiechają się z powodu kolosalnych podatków, jakieby tam płacić musieli. Wielu z nich szuka nowego raj — w Sopotach lub Gdańsku — wolnym państewku.

Gdańsk jest miastem bogatym, podatki komunalne nie będą tam tak wysokie, jak w miastach niemieckich. Zachodzą pewne wątpliwości wprawdzie, czy Gdańsk bez Polski mógłby się przemysłowo ostać, aleć zawsze tam będzie można lepiej niż w Niemczech uprawiać spekulacje.

I bądź co bądź utworzy się tam, choćby na pewien czas, coś w rodzaju mętnej wody, w której oni zawsze najlepiej się czuli.

Poznań więc zasili sporo Gdańsk i Sopoty rzeszą żydowską. Atoli w miejsce tej rzeszy należy się spodziewać napływu do nas żydów z b. Kongresówki. Oni tu już od pewnego czasu badają grunt, zachodzą około wykupu domów, płacą wysokie ceny za grunty po to, aby później srebrować ceny mieszkań, ceny gruntów i t. d.

Jutro d. 25 Sierpnia 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej nabywać można (po potrąceniu procentu)

100	markowa, koronowe, rublowe	za	99.08
500	"	za	495.42
1000	"	za	990.83
5000	"	za	4954.17
10000	"	za	9908.33

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dziś: Bartłomiej ap. Jutro: Ludwika kr., Patrycyi. Wschód słońca o godzinie 5.01 Zachód o godzinie 7.03.

Radom, 23 sierpnia

Z miasta i okolicy.

— Manifestacja. Wczoraj P. P. S. urządziła o godz. 7 wieczorem zebranie w Domu ludowym przy ul. Warszawskiej, celem wyrażenia solidarności z robotnikami-powstańcami na Górnym Śląsku. Po zebraniu sfornował się pochód z czerwonym sztandarem i przeszedł manifestacyjnie ze śpiewami ul. Lubelską.

Jak podajemy na innym miejscu, w całej Polsce odbyły się manifestacje i tłumne zebrania w sprawie wypadków na Górnym Śląsku.

W naszym mieście manifestacyjny pochód był stosunkowo nieliczny, a powodem — cecha partyjna, nadana manifestacji przez socjalistów.

P. P. S. np. pisze na afiszach, że robotnicy powstali do walki z ciemieżcami, junkrami pruskimi i kapitalistami, udając, że nie wie, iż w Niemczech rząd jest socjalistyczny, a na Śląsku rządzi osławiony komisarz ludowy tawarzysz Hörsing, którego brutalne zarządzenia i gwałty względem robotników polskich, spowodowały powstania.

— Odczyt. W poniedziałek 25 b. m. o godz. 10 rano w sali gmachu szkoły (ul. Handlowej) lekarz literatura), rozpocznie się 1 września r.

powiatowy dr. Stanisław Fiszer wygłosi odczyt specjalnie dla nauczycieli szkół ludowych na temat: „O potrzebie higieny oraz przestrzeganiu przepisów policyjno-sanitarnych w zwalczaniu chorób zakaźnych“.

— Zjednoczenie Polek. Zarząd podaje do wiadomości, że wszelkie kwesty na listy Zjednoczenia Polek są tylko o tyle ważne o ile są zaopatrzone pieczętką i odpowiednim podpisem Zarządu.

— Gościnny występ. Rozlepione afisze zapowiadają na piątek dn. 24 b. m. gościnny występ p. Wandy Radost-Mo-dzelewskiej w „Corso“. Artystka wystąpi w znanej wesołej sztuce Gorczyńskiego „Brat Marnotrawny“, która cieszyła się wielkim powodzeniem na scenie teatru Małego.

Bilety można nabywać wcześniej w kant. druk. „J. Grodzicki i S-ka“.

— Zapisy dzieci do szkół powszechnych miejskich odbędą się w kancelariach szkół w dniach 25, 26 i 27 b. m.

Nowowstępujący winni być zaopatrzeni w metryki urodzenia i świadectwa szczepienia ospy, bez których dziatwa przyjmowana nie będzie.

— Dzieci dla dzieci. W niedzielę 25 sierpnia o godz. 8 wiecz. odegra zespół dzieci w sali „Stow. chrześcijańskich robotników“ przy ul. Trawnej 3 na rzecz „Szpitalika dziecięcego Czerwonego Krzyża“ w Radomiu sztukę ludową w 3 aktach „Kopciuszek“. Na zakończenie żywy obraz. Ceny miejsc: stojące 2 kor., siedzące 6 kor.

— Co się dzieje z cukrem. Na nie-normalny objaw, że w legalnym handlu zupełnie brak cukru, podczas gdy pokątnie można dowolną ilość cukru nabyć oczywiście po cenach paskarskich, rzucił snop światła fakt rażącego nadużycia, stwierdzony przez Radomski Oddział Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją w powiecie łżeckim.

„Na skutek douiesienia przewodniczącego Wydziału Aprowizacyjnego w Wierzbniku p. Jana Dziesięckiego Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją wdrożył dochodzenia, które wykazały, że niejaki Andrzej Drożdż, kierownik Stowarzyszenia Sojuszowego „Jedność“ sprzedał cały zapas cukru w ilości 10 pudów, zakupiony dla stowarzyszenia, pokątnie handlarzom w cenie po 9 kor. a funt.

W ten sposób cukier kontyngentowy przeznaczony na potrzeby ogółu ludności dostał się w ręce zawodowych spekulantów, którzy go odsprzedają pokątnie po cenach niemożliwie wygórowanych.

Za tę operację handlową wykonaną w celach spekulacyjnych kosztem publiczności Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją skazał Andrzeja Drożdża na 2 miesiące aresztu oraz na grzywnę w kwocie 2000 kor.“

Z Polski i ze Świata.

Z Uniwersytetu Lubelskiego Sekretarjat Uniwersytetu Lubelskiego podaje do wiadomości, że przyjmowanie zapisów na wszystkie Wydziały Uniwersytetu, t. j.: 1) teologiczny, 2) prawa kanonicznego i nauk moralnych, 3) prawa i nauk społeczno-ekonomicznych i 4) nauk humanistycznych (filozofia, historia, literatura), rozpocznie się 1 września r.

dażdej poprawy, względnie napoju, łącznie z wynagrodzeniem za usługę gości.

§ 3. Odpowiedniej wielkości karta, zawierająca powyższe przepisy, powinna być wywieszona w każdym pokoju, przeznaczonym dla gości na widocznym miejscu.

§ 4. Niestosowanie się do powyższego zarządzenia karaniem będzie na podstawie Dekretu Naczelnika Państwa z dnia 11 stycznia 1919 r.

§ 5. Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie w okręgu warszawskim Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją od dn. 20 sierpnia b. r., a w innych okręgach w siedem dni po ogłoszeniu przez właściwy Prowincjonalny Oddział Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją.

Uwaga: Rozporządzenie o cennikach z dn. 13 czerwca 1919 r. nie odnosi się do restauracji, cukierni i innych wszelkiego rodzaju jadłodajni. Przedsiębiorstwa takie winny się nadal stosować do Rozporządzenia z dn. 5 kwietnia 1919 r. w szczególności nadsyłać każdego 1-go i 15-go miesiąca egzemplarz cennika do Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją (Wydział Przemysłowo-Handlowy Marszałkowska 87).

Warszawa, d. 12 sierpnia 1919 r.

(podpis) Szef Urzędu L. Ptaszyński.

b. Inauguracja nowego roku akademickiego odbędzie się 5 października, wykład rozpoczyna się 6 października.

Strajk drukarski w Lublinie. Od kilku dni Redakcja nie otrzymuje pism lubelskich; obecnie dowiadujemy się, że w Lublinie wybuchł strajk drukarski i dzienniki nie wyszły. Z powodu nieprzejednanego stanowiska strajkujących, strajk zaciąga się na dłuższy czas.

Za podbijanie cen. W Poznaniu opublikowano obwieszczenie treści następującej: „Sąd doraźny w Poznaniu skazał wyrokiem z dnia 13 sierpnia r. b. handlarzy: Stanisława Gruszczyńskiego i Hieronima Matelskiego, za podbijanie cen artykułów pierwszej potrzeby, każdego na 100.000 marek kary, względnie na rok więzienia“.

Tak karzą paskarzy w Poznaniu! — Posiadłość generała Dowbór-Muśnickiego. Pisma doniosły że gen. Dowbór-Muśnicki naczelny wódz wojsk polskich w Poznańskim nabył od Urzędu osadniczego Resztówkę Lussowa w pow. poznańskim.

Resztówka posiada starożytny pałac 183 morgi ziemi, łąki, las i jezioro, a należy przez swe uroczysko położenie do najpiękniejszych zakątków Wielkopolski.

Generał Muśnicki jest pierwszym, który zawarł kontrakt kupna z nowym Urzędem Osadniczym — a zatem pierwszym osadnikiem polskim w Wielkopolsce.

Jak pracują w Ameryce. W Ameryce zarówno w fabrykach, jak i w biurach, pracuje się 8 godzin, naturalnie za specjalne wynagrodzenie nikomu nie wzbrania się pracować i więcej. Lecz w czasie tych 8 godzin rzeczywiście się pracuje.

Jakieś herbatki, śniadania w czasie zajęć, czytanie gazet, rozmowy — tego się w Ameryce zupełnie nie zna.

W Ameryce też pracują punktualniej Roboty w fabrykach zaczynają się o g. 7. Pięć przed 7-mą wszyscy robotnicy są na miejscu, o 7-ej rozlega się gwizdek — i wszystkie maszyny ruszają.

To samo w biurach. Zajęcia kończą się o g. 5-ej — a na jedną minutę przed piątą wszyscy jeszcze pracują. Dopiero gdy wybije piąta — pracę się przerywa. A o spóźnianiu się w Ameryce pojęcia nie mają.

OFIARY

Złożone w Administr. „Głosu Radomskiego”. Na Czerwony Krzyż. A. Sztelman kor. 75.

Na Wojsko Polskie. A. Sztelman koron 75.

Na aprowizację wycieńczonych głodem rodaków w Mińsku Litewskim składa Wacław Przechodzki kor. 500.

Dla schorzałego staruszka, b. urzędnika rządu gubernjalnego B. w uczczeniu ś p. Edwarda Stefana Czoja, pracownicy Spółki Rolnej Radomskiej składają kor. 100.

Przestrzegajcie cen maksymalnych.

WYKAZ

przychodu i rozchodu artykułów pierwszej potrzeby, otrzymanych dla ludności miasta Radomia i powiatu Radomskiego za pośrednictwem Referenta Aproprowizacyjnego pow. Radomskiego za miesiąc Lipiec 1919 r.

1. Mąka pszenna amerykańska.

Otrzymano:

1) Od Państwowego Urzędu Żywnościowego Oddział w Radomiu kg. 285 236.
2) Od Misji Amerykańskiej „ 30.735.
Razem 315971.

Wydano:

1) Wydziałowi Aproprowizacyjnemu w Radomiu kg. 250.200.
2) Wydziałowi Aproprowiz. pow. Radomskiego kg. 20.000.
3) Komisji Nabywco-Rozdzielczej u. z. kg. 15.000.
4) Komitetowi Pom. dla dzieci w Radomiu kg. 30.735.
Razem 315.971.

2. Mąka żytnia razowa.

Pozostałość z czerwca r. b. w Państwowym Urzędzie Żywnościowym Oddział w Radomiu kg. 153

Komunikaty

i rozporządzenia urzędowe.

Obwieszczenie.

Inspektorat do spraw akcyzowych w Radomiu niniejszem ogłasza że ma do sprzedania 1901 sztuk worków z cukru ukraińskiego, złożonych w magazynach Spółki Rolnej w Radomiu przy ul. Foksalnej Nr. 39, gdzie worki te mogą być oglądane od 9 rano do 5 po południu. Osoby życzące sobie nabyć powyższe worki w całości, nie niżej jednak 30 koron za sztukę, złożą do godziny 10 rano d. 1 października r. b. w Inspektoracie (sala Nr. 30) ofertę z zaofiarowaniem ceny. Oferty będą składane w kopertach zapieczętowanych, na których winien być napis: „Na kupno worków“. Kaucja wynosi 1000 koron. Kwit na złożoną w kasie powiatowej w Radomiu kaucję, winien być dołączony do oferty i razem z nią złożony w kopercie zapieczętowanej. Koperty z ofertami będą otworzone w Inspektoracie w d. 1 października r. b. Utrzymujący się przy

przetargu jest obowiązany wpłacić natychmiast do kasy powiatowej w Radomiu całkowitą sumę należną za nabyte worki i takowe wywieźć w ciągu tygodnia od dnia zawiadomienia o wyniku przetargu.

Niestosujący się do tych warunków traci kaucję. 2942—2

Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją.

Rozporządzenie.

w sprawie regulowania rachunków w restauracjach, cukierniach i innych wszelkiego rodzaju jadłodajniach.

Na podstawie Dekretu Naczelnika Państwa z dn. 11 stycznia 1919 r. zarządza się:

§ 1. We wszystkich restauracjach, cukierniach i wszelkiego rodzaju jadłodajniach powinien obsługujący spisywać i wręczać rachunek gościowi przed zapłatą. Wręczenie rachunku nie jest konieczne w tych zakładach, w których na każdym stoliku znajduje się stale w ramce umieszczony cennik.

§ 2. W restauracjach, cukierniach i innego rodzaju jadłodajniach, które pozwalają obsługującym pobierać za usługę procentowo oznaczone wynagrodzenie, powinny cenniki zawierać czer-

Radomska Parowa dwystylarnia W Dzikich... istniejąca na zasadzie odnośnie wydanego przez Ministerstwo Skarbu,

Otrzymano z konfiskat . . . 156
Razem 312
Wydano Wydziałowi Apropowizyjny
mu m. Radomia . . . kg. 156
Pozostałość na miesiąc sierpień r. b. " 156
Razem 312

3. Mąka żytnia pyłkowa.

Pozostałość z m. czerwca w Państwowym Urzędzie Zbożowym Oddział w Radomiu . . . kg. 139.
Otrzymano z konfiskat . . . 725.
Razem 864.

Pozostałość w Państwowym Urzędzie Zbożowym na m. Sierpień r. b. kg. 864.
Razem 864.

4. Żyto

Pozostałości z m. czerwca w Państwowym Urzędzie Zbożowym Oddziale w Radomiu . . . kg. 419.

Otrzymano: 1) z powiatu w miesiącu lipca . . . 2686.
2) od P. U. Z. w Warszawie . . . 84384.
Razem 87489.

Wydano:
1) Wydz. Apropowizyjnyemu m. Radomia . . . kg. 42000.
2) Stołowni Urzędników państwowych w Radomiu . . . 1000.
Pozostałość na Sierpień . . . 44489.
Razem 87489.

5. Pszenica.

Pozostałość z m. czerwca w P. U. Z. w Radomiu . . . kg. 5540.

Wydano Wydz. Apr. m. Radom. " 1000.
Pozostałość na sierpień . . . 4540.
Razem 5540.

6. Ryż.

Pozostałość z czerwca r. b. w P. U. Z. w Radomiu . . . kg. 13879.
Otrzymano: 1) z Warszawy od P. U. Z. A. P. P. . . . 31518.
2) Od Misji Amerykańskiej . . . 2986.
Razem 48383.

Wydano: 1) Wydz. Apr. m. Radom. . . kg. 19464.
2) Wydz. Apr. pow. Radom. " 300.
3) Stołowni Urzędników Państwowych w Radomiu " 100.
4) Komitetowi pomocy dla dzieci . . . 2986.
Pozostałość na sierpień . . . 25533.
Razem 48383.

7. Fasola.

Pozostałość z m. czerwca w P. U. Z. w Radomiu . . . kg. 29698.
Otrzymano od Misji Ameryk. " 3000.
Razem 32698.

Wydano:
1) Wydz. Apropowizyjnyemu m. Radomia . . . kg. 11878.
2) Komitet. Pom. nad dziećmi " 3000.
Pozostałość na sierpień . . . 17820.
Razem 32698.

8. Cukier.

Otrzymano:
1) Od Minister. Apropowizac. a) dla m. Radomia . . . kg. 36900.

b) " pow. Radomskiego " 39300.
2) Od Misji Amerykańskiej " 1502.
Razem 77702.

Wydano:

1) Wydz. Apr. m. Radomia kg. 36900.
2) " " pow. Radom. " 39300.
3) Komitetowi Pomocy dla dzieci w Radomiu . . . 1502.
Razem 77702.

9. Sól.

Pozostałość z m. czerwca w Spółce Rolnej w Radomiu kg. 33735.
Otrzymano od P. U. Z. A. p. p. " 80000.
Razem 113735.

Wydano Wydz. Apropowiz. pow. Radomskiego . . . kg. 53710.
Pozostałość na sierpień . . . 60025.
Razem 113735.

10. Kakaó.

Otrzymano od Misji Amerykańskiej . . . kg. 1007.
Wydano Kom. Opieki nad dziećmi . . . " 1007.

11. Mleko skondensowane.
Pozostałość z m. czerwca kg. 13713.78
Wydano Kom. Pom. dla dzieci " 13713.78

12. Nafta.
Pozostałość z m. czerwca w T-wie B-ci Nobel w Radomiu kg. 10853 202
Otrzymano . . . 14880.457
Razem 25733.659

Wydano:
1) Wydz. Apropowiz. m. Rad. kg. 4860.18
2) " " pow. Rad. " 2362.47

3) Komieji Nabywco-Rozdzielczej urzęd. państw. " 3788.
Pozostaje na 1 sierpnia r. b. " 14723.
Razem 25733 65

13. Świec.

Pozostałość z m. czerwca r. b. w T-wie B-ci Nobel w Radomiu . . . kg. 10000
W Spółce Rolnej w Radomiu " 6700
Otrzymano w T-wie B-ci Nobel " 20000
Razem 36700

Wydano:
Wydz. Apropowiz. p. Radom. kg. 5000
Pozostałość na m. sierpień " 31700
Razem 36700

14. Mydło.

Pozostałość z m. czerwca r. b. w Wydziale Apropowiz. m. Radom kg. 5000
Razem 5000
Wydano ludności m. Radomia kg. 2000
Pozostaje na sierpień r. b. " 3000
Razem 5000

15. Węgiel kamienny.

Otrzymano od P. U. W. dla Wydziału Apropowiz. m. Radomia tonn. . . 280
Razem 280
Wydano ludności miasta tonn " 204
Instytucjom społecznym " 76
Razem 280

16. Szmalc.

Otrzymano od Misji Amerykańskiej . . . kg. 2759
Wydano Komitetowi pomocy nad dziećmi . . . 2759
2945—1

Ziemiański Dom Handlowy

„ROLA”

w Sandomierzu.

POLECA: Olej rzepakowy, lniany, makuchy, ziemniaki, warzywa, oleje mineralne i smary, maszyny, narzędzia rolnicze, siewniki oryginalne Melichara Drzewo opałowe. 3953—2

Zarząd **TOW. SPÓŁDZIELCZEGO „OPAL”**, w Radomiu niniejszem zaprasza 460-ciu Stowarzyszonych na

Zgromadzenie Ogólne 2939—1

mające się odbyć **7 Września 1919 r.**, w Niedzielę, o 4 ej po południu, w domu Stowarzyszenia Robot. Chrześc. (ul. Trawna 3, sala teatru amatorskiego).

Porządek dzienny: 1) Wybór przewodniczącego. 2) Sprawozdanie zarządu. 3) Podział czystej nadwyżki. 4) Budżet. 5) Wybory na 5-ciu członków zarządu na miejsce p.p. Ignacego Grajewskiego i Marjana Kozłowskiego, z powodu ukończenia kadencji, oraz p.p. Seweryna Horodyskiego, Antoniego Janiszewskiego i Józefa Pogorzelskiego, z powodu złożenia mandatów. 6) Wybory na 3-ch członków komisji rewizyjnej. 7) Wolne wnioski.

W razie nie przybycia najmniej jednej piątej części członków, zamieszkałych w Radomiu, zebranie ogólne, w **drugim terminie** odbędzie się **14 września 1919 r.**, o tej samej porze i w tem samym miejscu i stanie się prawomocnem, bez względu na liczbę obecnych na zgromadzeniu Stowarzyszonych.

Tekturę smołowcową, Smołowiec, Cement, Gwoździe.

poleca

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1. Skład — Zgodna № 6.

A. ZEMBRZYCKI

KRAKÓW, Florjańska 9.

Hurtowny magazyn papieru, przyborów szkolnych i biurowych.

Zeszyty, bruliony, bloki, nakład własny.

Hurtowy skład kart pocztowych, polskich i obcych malarzy.

Papiery listowe. Albumy. Pamiętniki. 2882—3

W 8-mio klasowym gimnazjum żeńskim

MARJIGAIL

(Radom Długa 19)

egzamina dla nowowstępujących uczennic rozpoczną się 27 sierpnia, początek roku szkolnego 31 sierpnia. 2934—3

Radomskie Stowarzyszenie Budowlane

LUBELSKA 41.

Cement, smołowiec, wapno, dachówka „ESTERNIT”, posadzka debowa, żelazo, blacha ocynkowana.

WIELKI WYBÓR GWOŹDZI

Piecyki, kuchenki, odlewy kuchenne, zamki, zawiasy, okucia. 2865—9

Hurt i detal

Ceny umiarkowane.

Biurowo pośrednictwa kupna i sprzedaży
Władysława Karczewskiego

w Radomiu Plac 3 maja № 5.

Przyjmuje do komisowej sprzedaży biżuterję, garderobę, meble oraz wszelkie przedmioty domowego użytku. **Ma do sprzedania** i dzierżawy majątki i domy. Poszukuje do kupna różnych posiadłości miejskich i ziemskich na miejscu i na prowincji, jako też interesów handlowych i przemysłowych.

Sprzedaje. Meble salonowe Maszyny stolarskie, interes handlowy naczyń aptecznych, pszczoły, ule, sieczkarnia duża, młynek do dębu, kopaczka do kartofli, 2 majątki ziemskie, domy w Radomiu.

A. Małecki

Radom, Lubelska № 31,

Poleca: Kasy ogniotrwałe i kasetki żelazne.

Łóżka meblowe, angielskie nikielowe z materacami sprężynowymi najnowsze systemu.

Wyroby platerowane, serwisy stołowe porcelanowe, naczynia kuchenne.

Przyjmuje broń do gruntownego odświeżenia i reperacji. 1942—

Skład Fortepianów, Nut i Instrum. Muzycznych

J. GOLMERA

został przeniesiony

do Warszawy, Al. Jerozolimska № 82. Przyjmuje wszelkie zlecenia. 2862—50



Swierzbę Szybko i radykalnie usuwa maść z „KOGUTKIEM” apteki A. Gąseckiego w Warszawie. Nie marnuje pieniędzy, nie przewlekajcie choroby przez wcieranie bezwartościowych cuchnących maści.

We własnym interesie żądacie w aptekach i składach aptecznych maści od swierzbę tylko z „Kogutkiem”, gdyż ta działa szybko, pewnie, nie niszczy nie płami bielizny wa miły zapach

Dom parterowy ze sklepem i ogrodem do sprzedania. Wiadomość w „Administracji „Głosu”. 2935—3



MATKI winny pamiętać, że tylko „Kogut” „puder DZIDZI” natychmiast usuwa oprzałość i zaczerwienie skóry u dzieci. Żądać w aptekach i składach aptecznych „pudru DZIDZI” tylko z „Kogutkiem”. Wyrób polski.

Przyjmuje strojenie fortepianów, fisharmonji, organów kościelnych i t. p. Lu. belska 40 m. 12 Józefowicz. 2897—4

300 koron za wyszukanie 2 pokoi z kuchnią. **200 koron** za wyszukanie 1 pokoju z kuchnią od zaraz lub od 1 września otrzyma każdy. Zgłoszenia do Administracji „Głosu” pod № 1888. 2918

Rutynowana buchalterka, biegle pisząca na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty dla A. M. do Administracji „Głosu Radomskiego”. 2944—3

Apolonia Eichel, nauczycielka muzyki i (Konservatorium Warszawskie) powróciła z Rosji, udziela lekcji. Ulica Ogrodowa № 3. 2909—3

Po powrocie z Rosji osoba samotna, młoda średnio wykształcona, przyjmie posadę zarządzającą domem, kasjerki lub temu podobną. Zna się na szyciu domowym. Łaskawe oferty dla M. S. 2947—1

Mogę przyjąć zajęcie biurowe w godz. od 5-jej do 10-jej wiecz. Posiadam praktykę kancelaryjno-Sądową. Zgłoszenia do Administracji „Głosu” pod „Praktykant”. 2950—1

Kawaler lub wdowiec potrzebny zaraz do gospodarstwa. Wiadomość w Administracji „Głosu”. 2903—6

Maszyniarka poszukuje popołudniowego zajęcia. Wiadomość w Administracji. 2993—3

Nauczyciel gimnazjum

poszukuje od 1 września pokoju umeblowanego ze światłem, opalem, obsługą i całym utrzymaniem. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków uprasza się nadsyłać pod: Rudolf Bzowski poste-rest. Kraków. 2931—3

Kaszel, chrypkę, duszność

usuwać „Pastyłki Belgijskie” z marką „Kogut” (Krajowe Valda). Żądać w aptekach, składach aptecznych „Pastyłek Belgijskich” z marką „Kogut”. 2260—49

Muzyki fortepianowej i skrzypcowej udziela patent Konservatorium. Ul. Kilińskiego (Górk-Lubelskie) 11 u właściciela domu. 2887—3

Węgiel dam i dopłacę za pokój umeblowany z elektrycznością i usługą w śródmieściu. Oferty składać „Europejski” pokój № 17. 2926—3